

Ok, to ja, to znowu ja
Nawijają mi makaron na uszy, rzucają mięsem, fajnie
Ale już nie wiem czy rapują tu czy kurwa gotują lasagne
Sprawdź mnie, jak coś zjem cię freestyle'm ściero
To co zrobiłem do teraz to trailer dopiero, elo
Jestem Que, nie wierze w R.A.P
Mam leve-level up i lewe lewe loff
I ewenement flow i nie wiem, czego chcę
To było prow, teraz kurwa lecę jak berserker
Kiedy biorę tego jebanego majka to wiesz, że to będzie spodziewany rozkurw
Gender killer, bejbe, wiesz, że zdejmę stąd tych wymuskanych chłopców
W końcu beng-
beng, Q do U do E do B do O do N do A do F do I do D do E, po prostu dwóch
Wyrewolwerowanych rewolwerowców wali prosto z mostu w tłum
Jak Tony Scott i Tony Pope, przy skroni Glock - wiem co z tym zrobić
(Wiem co z tym zrobi)
Chory flow jak Morrison, daj elektryczne krzesło Shockerowi
To im bokiem wychodzi, jak endomorfikowi

Narkotyki to zło i to jest przykre, bo
Jak nie ma weny to są trochę jak wyższe zło
Mówisz mi przyspiesz flow, wal się - gram, jak chcę
Wolę zwolnić czas jak Max Payne
Ale na bicie zamieniam się w bestię, wchodzę na pętlę to szukaj kabla
Załóż na szyję i nie rapuj więcej, bo co byś nie spółdził to zjem; chupacabr
a
Uuu, wchodzi mi fazka - flaszka, czaszka, wszystko pęka
A rano blackout, mało pamiętam i nie mam pojęcia skąd krew na rękach
Ja się rozpędzam jak lokomotywa, jestem loco, motyw znasz?
Po to nawijam, by głosem zabijać a spoko rozkmina to: "Jebać was"
Się sprzedać mam to podaj stawkę, beka, sram na marny kwit,
Cena nie przyaktorzy mimo złej miny do dobrej gry
Mam formę i spokojnie idę po swoje, wiem gdzie jest cel
Chcę przejść do historii - twoja przeglądarka jebie mnie
Niewiele wiem o branży - zwierzęta, klauny i łatwe dupy
Te cyrkowe składy zabijam, zostawiam martwe trupy

Kolorowe oczy, minus osiem dioptri - to ja
Każdego z Platformy bym pousypiał jak psa, za
To, że napędza to co, robi Tusk, hah
Dobra, wróć, no może Gowin - luz
Jestem gruboskórny, nawet nie czuję dotyków
To głupie bez kitu, bez półek empików
Bez spółek i typów od logo jebać ekonomiczną przyjaźń
Nauczono mnie - nigdy nie będę na kogoś tyrać
Czemu podziemie? To misja czy ambicja?
Czemu podziemie? Ot taka rodzinna tradycja
Sam to ogarnę aż nie zwiną mnie w biały całun
Mój padre zrobił dla nas wszystko na nielegalu
Ponoć to samo szczęście dwa razy tu nie zagląda
Zapoznaj się z regulaminem gry w mahjonga
Nadciągaj, oczy otwarte jak perspektywa
Nie palę jointów, odkąd braciak poszedł za to gibać

Chcą hałas za chałturę, nie schodzi im chara z ryji
Ja Hattori Hanzo, oni hańbią się; harakiri,
Wiara czyni z was debili, zwłaszcza jak wierzycie w siebie

Tworząc przy tym gówno które małodatom w głowach jebie
Jak robisz dziwko syf, spoko - to pojma wreszcie
Więc lepiej szybko giń, no bo ziom wolno zdechniesz
Jak mówię "Przykro mi" to to są kondolencje
I mogę wypierdalać; Co-co-co-combobraker